

## Nie wszyscy nauczyciele wrócą na czas z wakacji

**Data dodania:** 2010-08-30 07:02:07

Niektórzy nauczyciele jeżdżą na zagraniczne wczasy na przełomie sierpnia i września, ponieważ wtedy jest taniej. Też bym tak chciał, ale nie wiem, jak to zrobić. Podobno należy załatwić sobie zwolnienie lekarskie i można wczasować się do woli. Tylko że wczasy wykupuje się zwykle z dużym wyprzedzeniem, a zwolnienie lekarz wystawia w chwili choroby, a nie z góry.

Patrzyłem na ceny wczasów nad Morzem Śródziemnym. Pod koniec sierpnia spadają mocno, a we wrześniu kosztują połowę tego, co w lipcu. Gra jest więc warta świeczki. W tym roku już nie zdążę, ale w przyszłym muszę zachować się tak jak zaradni koledzy. Wrócę sobie do pracy 10 września i jeszcze będę narzekał, że to z powodu choroby.

We wrześniu nikt się nie zorientuje, choćbym był opalony na ciemny brąz. W końcu mogłem opalić się w wakacje, a zachorować później, np. z powodu szoku klimatycznego. Mogę powiedzieć, że wróciłem 30 sierpnia z Riwiery i natychmiast się przeziębłem. Tak robi wielu nauczycieli i nikt się ich nie czepia.

Niektórzy potrafią tak „zachorować” nawet w środku roku szkolnego. Idą na zwolnienie w listopadzie, jadą na Korsykę za małe pieniądze, wracają opaleni, chwalą się zdjęciami, ale nikt im niczego nie zarzuca. Każdy orze jak może. Jak nauczyciela nie stać na zagraniczny urlop w wakacje, to musi wykombinować sobie wyjazd w innym terminie. W mojej szkole nawet dyrekcja raz tak „zachorowała”, więc co się dziwić szeregowym pracownikom.

-SS-